

J. HELLER
Adwokat i notariusz
przebiegłe wszelkie sprawy amerykańskie i polskie, szczególnie w swoim biurze przy 235 E. 14th St., New York City. Bezpłatna porada prawną między 5-ą a 6-ą wieczorem

DR. BRYAN
322 EAST 17th ST., NEW YORK CITY
(poniedziałek i 2 Ave.)
Leczy choroby skóry, włącznie z łupieżem, a także choroby wewnętrzne i choroby męskie

JOZEF HALICKI, M. D.
CHOROBY
150 E. 10th St., New York City
Leczy choroby skóry, włącznie z łupieżem, a także choroby wewnętrzne i choroby męskie

Dr. B. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZU, gardła i nosa
50 West 10th St., New York City
Leczy choroby oczu, uszu, gardła i nosa

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
CHOROBY
110 E. 10th St., New York City
Leczy choroby oczu, uszu, gardła i nosa

Dr. ZINS
Specjalista chorób skórnych
CHOROBY SKÓRY
110 E. 10th St., New York City
Leczy choroby skóry, włącznie z łupieżem, a także choroby wewnętrzne i choroby męskie

DR. H. J. KORNBLUH
Możli. korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrzynanie zębów bez bólu.
162 Ave. B. 10g 10c
New York, N. Y.

Szkółki Automobilowe
Właściciel tej szkoły
AREA
146 West 56th Street
New York City

ARENA AUTO SCHOOL
BEZ POSADY!
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się tacha i zarabiali dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.

ARENA AUTO SCHOOL
151 West 64th Street, New York City

National Auto School
151 West 64th Street, New York City



(Ciąg dalszy)

— O! dlaczego?... bo dużo myślisz i odczuwasz, boś wrażliwa jak rzadko kto, bo przeszedł zaufaniem już parokrotnie, że umiesz słowami malować i rzeźbić. Ot te jodły bodaj były dla mnie zwykłym pniakiem, które przysypał śnieg, a teraz już mają fizjonomję taką, jaką tyś im nadała. Tak i przynajmniej, pewno maszesa lubie?... Elza zaśmiała się, zarzucała starym ręce na szyję, gorąco go całując.

— Ot mi odpowiedź! Ach wykretnica ty jesteś, Elzuniu. A jakże piszesz, prozą czy wierszami?

— Wierszami, trochę prozą dla siebie.

— Pewno pamiętniki?... — Tak.

— Ot ciekawy byłbym. A drukowałaś już co?... — Trochę, bardzo mało. Ale chciała bym dużo, dużo, dużo pisać i dobrze, tylko czy ja potrafię... Ej, miły Boże.

— Jak masz talent i natężenie, tak czemuż nie! A zacznij tylko o sobie wędzić zanadto, tak i daleko zajdziesz, — do Bercyzo, miast na Parnas.

— Wierzyć w siebie, to jeszcze gorzej.

— Trzeba pracować, moje dziecko, to majepniejsza droga. Znasz francuskie przysłowie: le genie c'est la patience. Ot widzisz...

— Musiał być ułotny jakiś skromny genjusz, ale genjusz i w tem cały sekret; do wszystkich się to stosować nie może, bo bez talentu i praca nie wyskóra.

— Ty masz talent.

— Niewiadomo, dziadziu.

— No, no, mówię ci: nie oglądaj się na Bercyzo, jeśli nie chcesz w nim ugrzęznąć. Hojcie się, że tobie za nudno w Warowni, to do szerokiego świata stworzona, a tu głusz.

— Jest mi tu jak w raju, dziadziu, tyle nowych wrażeń.

— A ciągle myślą na Riwierze siedzisz. Ha!

— Drgnęła i spojrziała na Burbę zdumiona.

— Ja?... Skądże znowu?... — A ot tak, jak o Riwierze mówisz, to się cała zmienia, promienie od ciebie idą. Oj ty, bałamutko, pewno tam kogo zwiódł, od niego uciekłaś, a teraz za nim tęsknisz.

Elza uśmiechnęła się trochę nienaturalnie, cała w ogniu rumieńca. Poczem na głą twarz jej ścięgnęła się smutkiem.

— Nie, dziadziu, nikogo nie zwiódłam — rzekła cicho.

Stary Burba przysunął wący do jej ucha, Szepnął:

— A... Tomka nie bałamucisz?... He?... — Cóż znowu? Skądże takie przypuszczenie! — No, patrzajże, bo jego serce to złote, szczerze, nie żadna tam zagraniczna imitacja, to dusza — chłopak. Szczęśliwa, która ra o pokocha; można go zabrać, lecz nie wolno złać, tak już się nie prostuje. Za wielka byłaby szkoda jego dla igraszek.

Mówił tonem poważnym, trochę surowym. Elza była dotknięta, zwykła jej poręczność uniosta ją. Przemówiła sucho:

— Jeśli to ostrzeżenie dla mnie, dziadziu, to... zupełnie zbędne.

Stary nie obraził się.

— Wiem, bo coż tam on dla ciebie, nie świetny pod żadnym względem, nie nabył wykształcenia, jakich ty lubisz, ale i bez tego wszystkiego, to skarb dla kobiety. Ot, że chwale własnego syna, będziesz się śmiała ze mnie, Elzuniu.

— Ani trochę, sama znam Tomka i wy jakowo go cenię.

— Bo i ty Kochane dziecko, ale i z Tomkiem mam kłopot.

— Jaki?... — Al, zakochał się w jakiejś tam dzie wczynie, ona za nim szaleje i podobno, jak Uniewicz dowodzi, chęć go zawieść do oktarza.

— To niemożliwe! — wyrwało się Gorskiej.

— Ołóż to właśnie i bieda! Tomek miedki jak wosk, a ona — głuplutek biedactwo; jak go przyprze do muru, gotów ulec, a to już nie daj Boże. Tomek nie filozof, ale ono gęsiłko też nie dla niego, ani mózgiem, ani rodem, ani stanowiskiem — tylko ze na lichach gładka jako kwiat wiosenny. Strasznie ja się trwożę o Tomka.

Elza siedziała zamysłona z chmurą na czole i zmierzchnięta na poblądzie twarzy. Burba jeszcze coś mówił, lecz oto wyjechali na małą polankę, na której stało kilkoro sań i grupa myśliwych z Tomkiem na czele.

— Jesteśmy na punkcie zbornym. Zaraz hajda w las! — rzekł pan Cezary, witał się z nimi. Poczem wszystkich przystawili swojej wznusce.

Oburzony Elza ciekawe spojrzenia.

VII

Obława była w pełni. Dwadzieścia kilka strzelb, licząc z gajowymi, dokonywało spustoszenia wśród kien, niszcząc wilki zawzięcie. Zajmowane ostępy lesne huczały grzmiotem strzałami; wrzaski licznej naganki, trzask kółek, trąby leśniczych prowadzących naganiaczy, skowyt i zajeżdżanie szczeniaka ogarów, wszystko to złożyło się w wielki huk, który zwoływał bór, do nerwów ludzkich wprowadzając dreszcz namiętny i morderską pasję. Elza jeździła po kniejach w małych siankach Tomka, czasem z nim, częściej z dziadkiem. Z nimi też stawała na stanowisku — niezmierznie zainteresowana polowaniem. Drażnił się z nią Uniewicz, że po wczorajszym dublucie z Tomkiem straciła węgę do mordowania wilków, gdyż nie strzelała ani razu, poprostu nie chcąc się narażać na żarty, a będąc przekonaną, że wilka nie zabije.

Na ostatnim stanowisku przed śniadaniem stała przeto Tomasz Burbie. Wilków nie było, natomiast Elza miała sposobność przyrzeć się dzikom, których parę stad wypłoszyła naganka. Szły otępiłymi galopem, roznosząc po lesie łomot swych kółkosalnych cielsk. Raciama miały żywe galezie, świst i ruch wściekły wychodził z ich zjadających ryjów. Czarne, oblepione żywicą, miały wędze spizowanych kul. W pewnej chwili Tomek trącił lekko Elzę i wskazał jej oczyma na prawo. Spojrzała i — cichy okrzyk wypadł z jej piersi. Pełnym cwałem biegło kilka saren. Płowe ich ciała, wyciągnięte w pedzie jak cięciwy — miały w sobie wdzięk i gracie, smukłe główki wysuwały naprzód, czarna błyszcząca chrapkę wietrzac powietrze, rozdergane od okrzyków.

— Tomek, czy ty strzelasz do sarn?... — Ojej! okropnie lubię. Ale dziś nie można.

— Wiem, a ja żałowałabym. Zające bym tułka.

— Nauczę ci strzelać, jeśli chcesz? — Ależ bardzo chęć. Naganka wraca, niema tu wilków.

Klekoty w gąszczach drewniane kolaki; pobukiwane, świsty i hałas zbliżających się zgrai rości, aż zaczerpnął szereg ciemnych postaci, idących ławą, z ogromnymi kijami w rękach.

Myśliwy schodził ze swych stanowisk.

— No, teraz na śniadanie, panowie, do leśniczówki! Niewiasty nasze już tam pewno czekają.

Tomek szepnął do Elzy:

— Jedź ze mną szczeniaki.

Oczy jego wyrażały prośbę gorącą i piękną. Zgodziła się i poszła naprzód do koni. Usadowił ją, okrył jej nogi wilczurą, sam siadł zamasyżując i wesoło zaczął konie. Pomknęli pierwsi, za nimi inne sarny. Tomek obraził wzrokiem postać Elzy. Była w ciemnym, sukienkowym kostiumie.

— Nie zimno ci w tem?... twoja dach została w leśniczówce.

— Jest mi aż za ciepło. Patrz, ktoś gdzie naprzeciw.

— Pewno jakiś spóźniony myśliwy. Są siedzi nasi wytrzeszczają na ciebie oczy. Najchwiej przygląda ci się Olgięder Poberzki, „Dziunio”. On ci się spodoba — zobaczysz! Teraz, wpadnie pod przegięz krytyki kobiecie.

— Ta najgorsza — skrzywiła się.

— Bo najzłośliwsza. Nasze panie obejrzą cię od stóp do głów, bo jesteś tu nowa, więc z obowiązku muszą ci olać. Ale ciebie to chyba nie przestrasza?... (Ciąg dalszy)

Hallerczycy wracający z kraju

Poniżej podajemy wypiski z listy oficjalnej nadesłanej nam przez Konsulat Generalny. Na ewentualne zapytania dotyczące Hallerczyków wracających do miejscowości tu nie podanych, Redakcja chętnie odpowie.

Do Filadelfji.

Augustyn Michał
Bartolomiej Władysław
Cyprian Kasimierz
Cyprian Michał
Drożdż Stanisław
Jędrzejowski Jan
Gros Edward
Kamiski Stanisław
Krd Wojciech
Klimaszewski Józef
Koski Ryszard
Krzysztofak Jan
Markiewicz Stanisław
Matuszewski Adam
Niedok Ignacy
Owczarski Jan
Przybylski Ignacy
Praczyński Józef
Pusk Stanisław
Rakowski Józef
Rykowski Stanisław
Róśński Józef
Rachowski Józef
Smarański Jan
Szczepiński Ignacy
Stanisław Bronisław
Stankiewicz Edward
Krawkowski Stanisław
Lewandowski Stanisław
Pawłowski Stanisław
Puchalski Antoni
Rokas Marjan
Skowroński Aleksander
Wieszczoński Ludwik
Zawłaza Piotr
Zagawski Kasimierz

Do Scranton, Pa.

Amelia Wacław
Czajkowski Stanisław
Dajkowski Bronisław
Darmofas Józef
Koda Konstanty
Kryszan Józef
Rutkowski Zygmunt
Siek Józef
Stankiewicz Feliks
Jaskowski Paweł
Kapica Michał

Do Jersey City

Bajers Edward
Bartolomiej Bronisław
Klimkiewicz Edward
Krawkowski Stanisław
Lewandowski Stanisław
Pawłowski Stanisław
Puchalski Antoni
Rokas Marjan
Skowroński Aleksander
Wieszczoński Ludwik
Zawłaza Piotr
Zagawski Kasimierz

Elizabeth, N. J.

Dembski Jan
Dembski Mieczysław

Do Harrison, N. J.

Szczepiński Mieczysław

Camden, N. J.

Dobrzyński Władysław
Laskowski Władysław
Pawłowski Stanisław

Do Passaic, N. J.

Bis Wojciech
Budzyński Stanisław
Krd Władysław
Partyla Stanisław
Sobczyk Władysław
Sokolowski Wacław
Wasyl Jan
Wrobel Konstanty
Zachowski Antoni

Do Trenton, N. J.

Czaj Michał
Czajkowski Józef
Romanowski Antoni
Tomaszewski Czesław
Wroblewski Michał
Wojcik Antoni
Zicheniewski Henryk

Do Stamford, Conn.

Smith Jan
Gorawski Antoni

Do Albany, N. Y.

Smolinski Szczepan

Do Wilmington, Del.

Gorawski Władysław
Bajda Stanisław
Makowski Wacław
Pietkowski Aleksander
Sutowski Jan

Do Erie, Pa.

Drozdowski Konstanty
Gorawski Jan
Kaczmarek Feliks
Kosciuszko Wincenty
Lewandowski Tadeusz
Puskowski Stanisław

Do Lowell, Mass.

Kosciuszko Antoni

Do Schenectady, N. Y.

Zabłocki Bronisław
Chętkowski Cyprian
Hryk Dądzysław

Do Perth Amboy, N. J.

Wasicki Józef
Kwiatkowski Józef
Kogalski Feliks

COLGATE'S czyni czyszczenie zębów przyjemnością. Czyści i gruntuje i pozostawia przyjemny smak w ustach.

Kupcie tubkę dzisiaj

25c.

TAJFUN

Tajfunem nazywamy kręcące się okropną siłą i szybkością wiatry lub huragany, które niszczą brzozi Tonkinu w Chinach, oraz wchodnie brzozi Japonii.

Tajfuny zdarzają się od listopada, lecz są najczęstsze w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Przebiegają ponad powierzchnią wód tajfun, wznoszą do gębi w środku swym wody oceanu i potężnymi falami, nieraz wysokości kilkaset stóp, rzuca na brzeg, niszcząc wszystko na swej drodze.

Podczas gdy tajfun posuwa się 12 mil na godzinę, to prądy powietrzne na przestrzeni objętej tajfunem wirują z szybkością od 80 do 100 mil na godzinę.

W śmiertelnych objęciach tajfunu ginie wszystko; nawet potężne statki są jak lupiny rzucone na brzeg i rozbijane na drzazgi.

Tajfunem przed niedawnym czasem zniszczył port Chiński Swatow, położony 250 mil na północ od Hong Kongu. Wisko 30 tysięcy ludzi znalazło śmierć w ruinach, lub zostało zmitych falami do głębi oceanu.

Trzydzieści tysięcy ludzkich żyć przecięte były jednym potężnym tchnieniem rozszalałych wiołów.

Religie uczą nas, że wszystko co się dzieje na tym świecie — dzieje się z woli Boga.

Czyżby jednak mogła Opatrzność być tak niełaskiwa, aby pozbawić jednym tchnieniem 30 tysięcy żyć ludzkich — dzieci, kobiety i starców — czy też jesteśmy ofiarami ślepych sił natury.

Ważne Zawiadomienie

Do konsumentów gazu i elektryczności w Mieście New York

Z polecenia i zarządzeń t. zw. Governor's State Fuel Commission, jak również Public Service Commission of the State of New York, uprasza się interesowanych, by zechcieli zwrócić szczególną uwagę na następujące zarządzenia w kwestji używania gazu i elektryki, dostarczanej przez Gazownię i Elektrownie w Nowym Yorku.

Koniecznym jest podczas obecnego braku opatu, aby konsumenci gazu i elektryki w każdy możliwy sposób współdziałali w oszczędzaniu opatu i nie używali go niepotrzebnie.

Palć mniej światła — Oszczędzaj gaz i prąd elektryczny.

Zgas, gdy nie potrzebujesz palić — Uczyni to, gdy wychodzisz z biura lub pokoju, bez względu czy palisz za to, czy nie.

Pal gaz w tak zw. „mantles” koshulkach, a nie w płaskich palnikach — Stare modne palniki zużywają więcej gazu i dają mniej światła. Poradz się kompanij w kwestji zmiany tak zwany „mantle burner”.

Oszczędzaj na świetle i na opale — Pamiętaj, że marnowanie światła, opatu lub prądu elektrycznego, jest marnowaniem węgla. Miej na względzie każdego dnia, iż podczas obecnej sytuacji i z braku węgla, oszczędność w używaniu wszystkiego, co wymaga opatu, jest konieczną potrzebą.

Sądzimy, że konsumenci nasi zechcą współdziałać z nami celem oszczędzania opatu, aby nie było przerwy w dostarczaniu usług koniecznych i potrzebnych dla zdrowia i dobra całego miasta.

The Gas and Electric Companies of Greater New York

TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA



Alfred Victor Du Pont, syn milionera, fabrykanta broni, wydziedziczony został przed kilku laty przez ojca i ubiega się o posadę w biurze kolejowym w Wilmington.



Przygotowania do długiego lotu. Statek napowietrzny armii St. Zj. C-2, przygotowuje się do podróży, którą odbedzie dnia 1-go września. Statek wzmiesie się w Aberdeen, Md. i w aduje w Arcadia. Po krótkim odpoczynku statek tą samą drogą wróci do Aberdeen. C-2 posiada szybkość 45 mil na godzinę i podbedzie podróży w 65 godzinach.



Karol Hlava wykańcza po czasie wojny światowej. Pomnik poświęcony pamięci stu nik wystawiony będzie przed dentów, który w armii amerykańskiej High School w Jerzykańskiej znaleźli śmierć pod sey City.



COUNT AND COUNTESS ZICHY

Hrabia Zichy i jego młoda małżonka (Charlotte Demarest) z braku pieniędzy, występują publicznie w tańcach narodowych w hotelach w Atlantic City, by w ten sposób zarobić na utrzymanie.



Ciągle walki domowe w Irlandii wpłynęły na młodzież, która najchętniej prowadzi „wojny”. Rycina przedstawia ulicę w Dublinku.



Żona księcia Andrejewa, członka rodziny Romanow, utrzymuje się w Londynie z pracy w sklepie modniarskim.



Plantacja trzcin bambusowej. — Rufus Pant posiada rozległe plantacje trzcin bambusowej w Anderson, South Carolina. Trzcina bambusowa podrosta o jedną stopę dzień nie i w trzydziestu dniach osiąga granicę. Często spotyka się trzciny ważące 150 funtów.



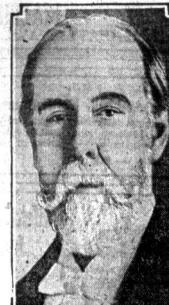
Wice-admirałowie: Gustaf i Wilhelm Dyresen urodzeni 26 marca 1850, ukończyli akademię, razem odbywali służbę na okrętach szwedzkich i równocześnie minowali zostali wice-admirałami.



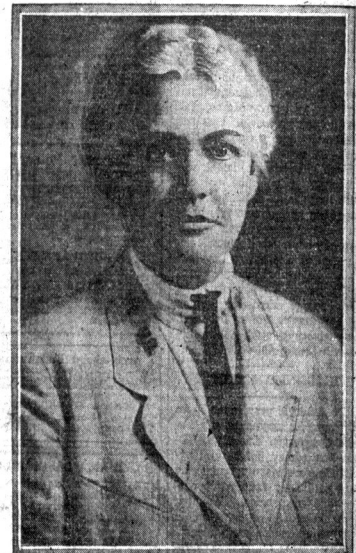
Mortimer Fox, liczący 7 lat, stracił matkę, gdy był niemowlęciem i sprzedany został przez ojca murzynowi za 5 dolarów. Ojciec Foxa wręczył murzynowi piśmienną gwarancję, iż nikt chłopca nie odbierze. Obecnie Mortimer znajduje się w sierotnicy. Ojciec zniknął bez śladu.



Infanta Beatrice, córka króla hiszpańskiego Alfonsa, zaręczyła się z księciem Umberto, synem włoskiego króla. Beatrice liczy 13 lat, a Umberto 17.



Młośnik sztuk pięknych Sanford Saltus z Londynu po zostawił zbiór monet wartości 1,500.000 dol.



Panna Lucy Minnegerode jest kierowniczką sztabu pielęgniarek należących do departamentu zdrowia publicznego. Panna Minnegerode zarządza 23 szpitalami, w których pomieszczeni są marynarze Floty handlowej i urzędnicy okrętowi. Pogotowia ratunkowe otwarte są w New Yorku, Waszyngtonie i Chicago.

